

Ks. dr hab. Roman Słupek SDS
Katedra Teologii Fundamentalnej i Religiologii
Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu

Recenzja rozprawy doktorskiej

O. mgr lic. Karol Wielgosz OP, *Od dogmatu do kerygmatu*.

Josepha Ratzingera/Benedykta XVI teologia głoszenia, ewangelizacji i misji,
Katowice 2019, ss. 287, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Wydział Teologiczny

Promotor: ks. prof. dr hab. Jerzy Szymik

„Nieobecność Boga w naszym społeczeństwie staje się coraz bardziej uciążliwa [...]. Czy należy ulec presji sekularyzacji, unowocześnić się, rozcieńczając wiarę? [...] Nie pomoże jednak rozcieńczanie wiary, lecz życie nią w pełni w naszym dzisiaj. [...] Nie wybawi nas ani nie uratuje chrześcijaństwa żadna taktyka, lecz wiara przemyślana i przeżywana na nowo, dzięki której Chrystus, a wraz z Nim żyjący Bóg wejdzie w ten nasz świat”. Tak ujęta przez Benedykta XVI (Erfurt, 23.09.2011) diagnoza aktualnej sytuacji wiary oraz proponowane wobec tego drogi wyjścia mogą stanowić zasadne wprowadzenie do spojrzenia na recenzowaną rozprawę doktorską. Można ją bowiem czytać/traktować jako twórcze rozwinięcie papieskiej diagnozy.

1. Ogólna charakterystyka rozprawy

Rozprawa obejmuje 287 stron wydruku komputerowego. Oprócz spisu treści (s. 3-4), wykazu skrótów (s. 5-7), bibliografii (s. 8-20), wstępu (s. 21-43) i zakończenia (s. 273-287), zawiera trzy rozdziały: *Bóg głoszący Dobrą Nowinę* (s. 44-116), *Kościół głoszący Dobrą Nowinę* (s. 117-199) oraz *Chrześcijanin głoszący Dobrą Nowinę* (s. 200-272). Każdy z rozdziałów zawiera trzy podrozdziały, w których umieszczono od dwóch do czterech paragrafów. Każdy z rozdziałów został poprzedzony stosownym wprowadzeniem oraz kończy się podsumowaniem.

2. Aspekt metodologiczny i merytoryczny rozprawy

We *Wstępie* Autor ukazał ramy metodologiczne dla podjętych poszukiwań naukowych. Pragnąc uargumentować zasadność podjętego kierunku badań zauważa, że „trwanie w jedności z Bogiem i Kościołem (we wszystkich jego wymiarach)” przestaje być „traktowane jako warunek skutecznego przekazywania Bożego Objawienia”. Dogmat zdaje się pojmować raczej jako przeszkodę w głoszeniu kerygmatu niż „jego osłonę lub życiodajne źródło” (s. 22). W tym kontekście celem pracy ma być ukazanie życiodajnej więzi łączącej dogmat z kerygmatem, nici łączącej treść wiary z codziennym życiem chrześcijańskim. Autor postawił sobie za cel, „sformułowanie gramatyki języka umożliwiającego komunikację najpierw Boga z człowiekiem, a później ludzi zebranych wokół Zbawiciela” (s. 36).

Tak określona tematyka pracy, jak najbardziej zasadna i aktualna, prowadzi ku sformułowaniu tytułu pracy: *Od dogmatu do kerygmatu. Josepha Ratzingera/Benedykta XVI teologia głoszenia, ewangelizacji i misji*. Dla określenia właściwego pola rozważań Autor precyzuje terminy pojawiające się w tak sformułowanym tytule. Jest to wartościowy i konieczny wręcz zabieg, który w toku dalszych rozważań pozwala uniknąć ryzyka odchodzenia od zasadniczego problemu badawczego. Szczególnie rozwinięty został tu wątek najważniejszych cech teologii Ratzingera, który staje się przewodnikiem na drodze do obranego celu. Choć ten fragment wydaje się dość długi, jak na wstęp, to jednak chyba jest konieczny dla zrozumienia zarówno struktury pracy, jej metodologii, jak i w ogóle całości rozprawy.

Po zarysowaniu zasadności tak określonego tematu badań otrzymuje czytelnik informację, że staje przed próbą syntezy teologicznej dotyczącej głoszenia Ewangelii, wynikającej z teologii J. Ratzingera. Oprócz tego pojawiają się szczegółowe pytania badawcze, których odpowiedzi należy szukać przy dalszej lekturze.

Podany na pierwszej stronie podtytuł pracy (*Josepha Ratzingera/Benedykta XVI teologia głoszenia, ewangelizacji i misji*), lektura zawartości bibliografii i całości pracy uzmysławia, że Autor korzysta także z papieskiego dorobku Ratzingera, czyli nauczania Benedykta XVI. We wstępie zaś (s. 23) pojawia się jako podtytuł rozprawy jedynie *Josepha Ratzingera teologia głoszenia, ewangelizacji i misji*. Rozbieżność ta wymagałaby wyjaśnienia/korekty.

Wgląd w bibliografię rozprawy pokazuje, że polski czytelnik dzieł Ratzingera dysponuje dziś zarówno kilkunastoma tomami jego dzieł zebranych w *Opera omnia*, jak i wcześniejszymi wydaniem poszczególnych publikacji. Są w bibliografii także zasadnicze

dokumenty z pontyfikatu Benedykta XVI. Wydaje się, że w niektórych partiach rozważań pomocą mogłyby być także homilie, orędzia i niektóre katechezy Benedykta XVI, których tu nie przywołano.

Opis metody pracy wskazuje, że Autor jest świadomy złożoności podjętej drogi badawczej. Opisuje ją dokładnie by uniknąć zarzutu o deformację myśli źródłowej i wybiórczy charakter zebranej bazy źródłowej. Troska o jednoznaczność metodologiczną jest ważnym elementem tej refleksji nad teologią głoszenia J. Ratzingera/Benedykta XVI. Do właściwego zgłębienia jego myśli przyjęto perspektywę personalistyczną, kluczowy aspekt jego myślenia.

Z zarysowanej tematyki badawczej, wybranych źródeł i obranej metodologii pracy zrodziła się jej struktura. Obejmuje ona trzy rozdziały, które w swej ogólnej i szczegółowej konstrukcji zdradzają zamysł Autora, odzwierciedlający najistotniejsze założenia teologii J. Ratzingera. W praktyce otrzymujemy „hermeneutyczne kręgi próbujące opisać różne wymiary dialogu Osób Bożych” (s. 279). Plan stanowi spójną konstrukcję o proporcjonalnej budowie. Już sam wgląd w tak skonstruowany plan pozwala domyślać się, że Autor dokładnie wniknął w nauczanie J. Ratzingera/Benedykta XVI i porusza się w tym obszarze z dużą swobodą. Lektura rozprawy potwierdza te przypuszczenia.

Pierwszy rozdział, zatytułowany: *Bóg głoszący Dobrą Nowinę*, kieruje wzrok czytelnika na Boga a przez to kładzie fundament pod prawdziwie teologiczną koncepcję głoszenia Ewangelii. Bez tego fundamentu posłudze tej grozi bezowocność i popadanie w płytkie moralizowanie. W Bogu trzeba szukać zarówno treści przepowiadania, jak i sposobu komunikacji. „Jeśli sam Bóg – jak przekonuje Autor – mówił i mówi o tym, co najważniejsze, to zarówno treść, jak i sposób tego przekazu są modelem dla wszelkiego głoszenia w Jego imię. [...] Boże przepowiadanie jest modelem dla każdej innej próby przekazywania Jego Dobrej Nowiny” (s. 45, 114). W pierwszym rozdziale znajdujemy najpierw refleksję nad tym, co Bóg objawił o toczącym się w Nim dialogu między Ojcem, Synem i Duchem Świętym (dialog *ad intra*, jako prawzór komunikacji między bytami osobowymi). Następnie odnajdujemy dialog *ad extra* (Bóg mówiący o sobie poprzez stworzony świat i udział w jego dziejach). Dalej, w kolejnych dwóch podrozdziałach, szczególna uwaga została poświęcona posłaniu Syna Bożego – Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego.

Pytanie, które rodzi się w tym miejscu podczas lektury rozprawy dotyczy skromnej objętości drugiej z tych części (8 stron). Wprawdzie, jak zauważa Autor, sam Ratzinger niewiele uwagi poświęcił pneumatologii, to jednak istnieje dość pokaźna baza źródłowa

z czasów pontyfikatu Benedykta XVI (homilie, orędzia, katechezy), w której można znaleźć inspirujące treści dotyczące tego tematu. Jej szersze wykorzystanie mogłoby ubogacić ten fragment pracy.

Drugi rozdział został zatytułowany: *Kościół głoszący Dobrą Nowinę*. Dotyczy on dróg, którymi Bóg mówi o sobie poprzez Kościół, który sam najpierw ma być zasłuchany w Boga. Rozdział ten został oparty na schemacie wzajemnie ze sobą powiązanych elementów. Wynika z niego, że Kościół ma: słuchać Boga – mówić do Boga – mówić o Bogu. Na każdym z tych etapów, nie tylko na tym trzecim, dokonuje się już głoszenie, ewangelizacja i misja. To ważna konstatacja, która nadaje głębszy teologiczny sens samemu formalnemu przepowiadaniu. Kościół głosi Dobrą Nowinę, przede wszystkim słuchając Boga, bo On sam jest źródłem Dobrej Nowiny. Kościół słucha Boga w kulturze, liturgii oraz poprzez udział w misji Chrystusa, aż do przyjmowanego męczeństwa. Dzięki słuchaniu, możliwe jest mówienie Kościoła do Boga, także w tej potrójnej perspektywie: liturgia, kultura i męczeństwo. Bez tej odpowiedzi Bogu, nie ma prawdziwego mówienia o Bogu. Kościół mówiąc o Bogu wie, że sam z siebie nie jest źródłem życia. W misji mówienia o Bogu, nie może zawłaszczyć sobie Jego pozycji.

W tym miejscu rozprawy (2.2.1.) rodzi się pytanie dotyczące opisywanej wzajemnej relacji między modlitwą prywatną a liturgią Kościoła. „Pierwsza z nich jest działaniem człowieka, druga – Boga samego. [...] Nawet najpiękniejsza modlitwa prywatna nie daje więc gwarancji, że będzie się słyszało Boga, natomiast liturgia Kościoła daje nadzieję, że tak będzie” (s. 164). O ile zasadne jest dokonywanie rozróżnienia między tymi aspektami modlitwy, to jednak pojawia się wątpliwość czy teza nie jest zbyt radykalna. Czy modlitwa prywatna nie jest dziełem Boga, choć z pewnością innej specyfiki niż liturgia Kościoła? Czy modlitwa prywatna nie daje nadziei, że będzie się słyszało głos Boga? Czy ona też nie dokonuje się w duchowej jedności z całym Kościołem, gdyż, jak często podkreślał Benedykt XVI „kto wierzy, nigdy nie jest sam”. Choć ostrość powyższej tezy Autor łagodzi i niuansuje w ciągu dalszej refleksji (np. s. 173, 235), to jednak w tym miejscu teza ta budzi sygnalizowane pytania.

Jeśli w tym rozdziale jest opisany Kościół słuchający Boga i mówiący do Niego w liturgii i przez męczeństwo, to czy nie byłoby pełniejszym ujęciem, gdyby w następnym podrozdziale (2.3.) był także punkt o Kościele mówiącym o Bogu w liturgii (przez jej piękno) i przez męczeństwo? Sam Ratzinger bowiem wypowiedział znamienne słowa podczas rozmowy z Vittorio Messori, która później stała się podstawą do wydania książki *Raport o stanie wiary*: „Apologia chrześcijaństwa mogłaby oprzeć się tylko na dwóch argumentach:

Świętych, których wyłonił Kościół i *Sztuce*, która wyrasta z jego wnętrza. Bóg staje się nam bliższy, kiedy patrzymy na wspaniałość świętości i na sztukę płynącą z wnętrza wspólnoty wierzących” (Kraków 1985, s. 111-112).

Chrześcijanin głoszący Dobrą Nowinę – tak został zatytułowany trzeci rozdział dysertacji. Zastosowano tu słusznie schemat analogiczny do tego w rozdziale drugim: słuchać Boga – mówić do Boga – mówić o Bogu. Traktuje on o tym, jak przepowiadanie Słowa Bożego, ewangelizacja oraz działalność misyjna są realizowane na poziomie osobowym. Dopełnia tym treści dwóch poprzednich rozdziałów ze względu na fakt, że „teologia głoszenia Josepha Ratzingera oscyluje wokół intymności spotkania Osób Boskich i ludzkich. [...] Głoszenie, ewangelizacja, działalność misyjna – to dialog Boga z Kościołem, a jednocześnie dialog Boga z osobami, które tworzą wspólnotę Kościoła, jak też dialog wewnątrz tejże wspólnoty czy nawet dialog z tymi, którzy do niej nie należą” (s. 200). Autor szuka więc w tym rozdziale, idąc za myślą Ratzingera, odpowiedzi na pytanie jak chrześcijanin, spotykając się z Bogiem, głosi Dobrą Nowinę, ewangelizuje i staje się misjonarzem. Osobowy (personalistyczny) wymiar wiary chrześcijańskiej współbrzmi z eklezjalnym jej charakterem – to widać w refleksji trzeciego rozdziału. Zasadniczą troską pozostaje tu ukazanie, że wspólnota – więź z Bogiem i Kościołem, nie niszczy indywidualnej tożsamości wierzącego, ale ją umacnia i rozwija. Rozprawa staje się w tym miejscu wyraźnie nie tyle traktatem o sprawności technicznej głosiciela, ale o jego duchowości; wcielonej i dlatego ewangelizującej.

Spójnym i konsekwentnie oscylującym wokół obranego tematu rozważaniom w całej rozprawie towarzyszą konkretne wnioski pastoralne – zasady dla teologii głoszenia, wpływające z namysłu teologicznego i świadczące o twórczym spotkaniu z myślą Ratzingera. Dzięki teologicznemu osadzeniu nie stają się one tanim moralizatorstwem, ale warunkiem koniecznym dla zachowania chrześcijańskiej tożsamości głosiciela/głoszenia. Wgląd z perspektywy teologicznej w naturę głoszenia oraz Podmiot/podmiot i odbiorcę głoszenia, daje bardzo konkretne, nawet drobiazgowo, w pozytywnym tego słowa znaczeniu, inspiracje dla głoszenia, ewangelizacji i misji.

Mają one zarówno wymiar przedmiotowy, dotyczą treści i formy głoszenia, jak i wymiar podmiotowy, odnoszą się do postawy głosiciela, jego utożsamienia się z głoszonymi treściami, życia nimi w Nim – Jezusie Chrystusie. Dla zasmakowania w owocach tej pracy warto przytoczyć choćby kilka z nich.

Treści i formy głoszenia dotyczą choćby następujące myśli: „Choć pierwotne jest to, co Bóg mówi, to kluczowe w przekazywaniu Jego orędzia jest to, jak Mu się odpowiada”

(s. 57-58). „W chrześcijańskim przepowiadaniu trzeba dokonać syntezy tego, co jest dogmatycznie sformułowane, z tym, czego często boleśnie doświadcza człowiek” (s. 60). Teologia głoszenia, aby nie deformowała „Bożego orędzia, musi być ona kształtowana według wzorca przepowiadania, którym jest Chrystus Jezus” (s. 80). „W przepowiadaniu [...] chodzi nie o snucie opowieści o Bogu, ale o stworzenie przestrzeni, w której On może się wyrażać: stwarzać, zbawiać – działać” (s. 89). „Głoszenie Ewangelii nie jest wyjaśnianiem prawdy o Bogu w świecie, ale w pierwszym rzędzie formą życia, którego drogą i prawdą jest Jezus Chrystus” (s. 99). „Nie jest chrześcijańskie takie głoszenie, które okazywaną dobrocią próbuje zastąpić Boga” (s. 102). „Aby działalność ewangelizacyjna Kościoła miała sens, Bóg musi być jej źródłem, celem i centrum” (s. 145). „Próby uczynienia Słowa Bożego bardziej atrakcyjnym poprzez spłykanie czy zniekształcanie go muszą zakończyć się tragicznie” (s. 154). „Nie można oczekiwać, że głoszenie Ewangelii, która niczego nie wymaga i nie wzywa do odrzucenia tego, co złe oraz na nowo ukierunkowuje życie (na Boga), przyniesie owoce, chciane przez Boga” (s. 168). „[...] głoszenie Ewangelii także powinno być sensowne, racjonalne. Racjonalność w żaden sposób nie odbiera mocy chrześcijańskiemu przepowiadaniu. Wręcz przeciwnie, może być pomostem dotarcia do niewierzących, a myślących” (s. 245-246).

Wymiar podmiotowy przepowiadania wyjaśniają choćby następujące wnioski, które Autor wydobywa z nauczania J. Ratzingera/Benedykta XVI: Kaznodzieja „musi być tym, kto żyje głęboko zjednoczony ze światem, do którego należy – tak głęboko, że zachwyca się blaskiem jego praw i troską Stworzyciela” (s. 64). Teologia głoszenia musi „realizować się w zawiązywaniu relacji z Bogiem i tymi, którym Jego Ewangelię się przekazuje. [...] Głoszenie Ewangelii jest prawdziwe, jeśli Bóg jest w nim obecny i przez nie działa (daje życie, nadzieję, pokój itd.). Jeśli zaś nie... perspektywy są przerażające” (s. 80). „Każdy, kto chce zweryfikować prawdziwość mowy o Bogu, może sprawdzić, czy to, co słyszy, co jest mu przedstawiane, jest zasłuchaniem się w Boga, czy jest uwielbieniem Go oraz czy to zasłuchanie wyraża się w ściśle związanych: liturgii, męczeństwie i kulturze” (s. 179). „Wszyscy ci, którzy wygodę, ideologię, którąkolwiek z funkcjonujących w powszechnym obiegu wizji chrześcijaństwa stawiają nad przemieniającym życie spotkaniem z Chrystusem, nie przekazują kerygmatu, a jedynie swój prywatny obraz Boga” (s. 260).

W teologii głoszenia, rekonstruowanej na podstawie myśli Ratzingera/Benedykta XVI wskazano też uwarunkowania, którym podlega odbiorca głoszonego orędzia. Autor wydobył, z dziedzictwa wielkiego diagnosty naszych czasów, te uwarunkowania kulturowo-społeczne,

które trzeba brać pod uwagę przy głoszeniu Dobrej Nowiny, aby mogła ona trafić do serca słuchacza.

3. Aspekt formalny rozprawy

Logiczna i spójna konstrukcja pracy oraz konsekwentne trzymanie się obranej metody pozwoliły zrealizować obrany cel badawczy. Postawione na początku hipotezy zostały w toku badań potwierdzone, obszernie udokumentowane i przekonująco zaprezentowane. Język rozprawy jest komunikatywny i głęboki, dotyczący istoty rzeczy. Obszerne wprowadzenia i zakończenia rozdziałów sprawiają, że poszczególne części pracy nie stanowią radykalnie odrębnych jednostek, lecz można płynnie śledzić tok myśli Autora.

Jeśli chodzi o wykorzystanie źródeł to jest ono właściwe, zgodne z wymogami warsztatu naukowego. Może warto by jedynie wyjaśnić kryterium cytowania czasami tego samego dzieła (np. *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*) raz z wydania książkowego, innym razem z *Opera omnia*. Opracowania i literatura pomocnicza jest bogata, wielojęzyczna (polska, angielska, francuska, włoska, hiszpańska) co stanowi bez wątpienia ważny atut rozprawy.

Choć zestawienie bibliografii sporządzone zostało właściwie, to jednak pewne uwagi i sugestie warto w tym kontekście poczynić. Cenną pomocą dla czytelnika byłoby uzupełnienie w bibliografii opisów artykułów z czasopism i z opracowań zbiorowych. Zawierają one bowiem niepełny zapis; brakuje informacji, na których stronach w czasopiśmie czy opracowaniu zbiorowym znajduje się przywołana pozycja. W niektórych opisach czasopism jest jedynie rok wydania a brakuje numeru, który jest przydatny/konieczny, gdy w danym roku było kilka numerów (np. Bachanek G., *Josepha Ratzingera teologia męczeństwa...*, Bachanek G., *Tajemnica grzechu pierwotnego...*, Bereszyński G., *Integracyjna funkcja Logosu...*, Gózdź K., *Chrystologia Logosu...*). Zabrakło też przy deklaracji *Dominus Iesus*, informacji o tym, że jest ona sygnowana przez Kongregację Nauki Wiary. W bibliografii jest podwójny zapis książki: *Wiara – prawda – tolerancja* (Kielce 2005). Raz z autorem J. Ratzingerem, raz z Benedyktem XVI. Brakuje także w bibliografii, obecnej w wykazie skrótów i cytowanej wielokrotnie, książki pt. *W drodze do Jezusa Chrystusa*.

Inspirująca i bogata treść rozprawy traci nieco swego blasku w zetknięciu z pojawiającymi się literówkami. Przy ewentualnym przygotowaniu rozprawy do druku, a jest tego z pewnością warta, poniższe drobne potknięcia warto wyeliminować (zob. następujące strony: 7, 9, 19, 58, 69, 88, 89, 95, 119, 120, 124, 129, 134, 147, 151, 157, 163, 173, 176, 177,

178, 193, 197, 209, 213, 229, 235, 240, 243, 265, 272, 276, 282). Także w kilku miejscach potrzebna wydaje się dokładniejsza korekta stylistyczna, która pozwoli na jaśniejszy przekaz myśli (zob. następujące strony: 57, 41, 68, 75, 81, 96, 104, 105, 109, 154, 172, 181, 194, 223).

4. Ogólna końcowa ocena pracy

„O naszej wierze stanowi nie tyle to, co robimy, ile przede wszystkim to, co otrzymujemy” (Benedykt XVI, Sydney, 19.07.2008). Te słowa Benedykta XVI zostały w rozprawie twórczo rozwinięte. Czytelnik otrzymuje szeroką wizję teologii głoszenia, która stanowi nie tylko konstrukcję teoretyczną, ale jest bardzo konkretnym wkładem we właściwe kształtowanie posługi zbawczej Kościoła.

Lektura rozprawy jest inspirująca. Godnym uznania pozytywem dysertacji jest fakt, że dotyka ona tematyki nie podejmowanej dotąd przez komentatorów nauczania J. Ratzingera. Także sam Ratzinger, jak zauważa Autor, napisał niewiele prac dotyczących bezpośrednio i wyłącznie głoszenia, ewangelizacji i misji. Twórczy więc walor pracy ujawnia się w tym właśnie miejscu, gdyż potrzebne było najpierw wydobyć z ogromnego przecież dziedzictwa teologicznego Ratzingera tych prawd, a następnie skonstruowania całościowej wizji teologii głoszenia. To „prześwietlanie” teologii Ratzingera pod kątem obranego tematu i wydobywanie z niej konkretnych wskazań daje ostatecznie wartościowe dzieło, które ubogaca nie tylko obszar badań właściwy dla teologii dogmatycznej, ale również między innymi teologii fundamentalnej, teologii pastoralnej, liturgiki, homiletyki czy misjologii.

Z treści rozprawy, zwłaszcza w kontekście wyciąganych wniosków, wyłania się Autor zanurzony w życie Kościoła i jego, szeroko rozumianą, misję nauczycielską. Wykazuje się dobrą znajomością nauczania Kościoła, szerokim odczytaniem w literaturze teologicznej i z łatwością porusza się wśród toczących się aktualnie dyskusji teologicznych. Potrafi w nich zobaczyć głębsze, także metodologiczne uwarunkowania (zob. np. s. 121-122, 134-136). Autor nie tylko relacjonuje myśl Ratzingera, ale twórczo ją aplikuje do znanej sobie rzeczywistości kościelnej. Dobrze rozwija te aspekty, które sam Benedykt XVI uznał za konieczne do pogłębienia, i wskazuje perspektywy dalszych refleksji.

W czasie dyskusji nad dysertacją podczas publicznej obrony proponuję podjąć dwie kwestie:

- Jakie elementy pneumatologii Ratzingera/Benedykta XVI są szczególnie istotne dla teologii głoszenia oraz praktyki przepowiadania? O jakie elementy jego pneumatologii trzeba by ubogacić?

- Benedykt XVI zachęcał do łączenia dialogu międzyreligijnego z dialogiem międzykulturowym. Sam przyczynił się do tego chociażby przez inicjatywę otworzenia swego rodzaju „dziećnińca pogan” (21.12.2009) czy też poszerzenie formuły spotkań w Asyżu (27.10.2011) o otwartych na dialog i poszukiwanie Boga, ludzi niewierzących. Jakie zasadnicze założenia i zasady dla tych dialogów odnaleźć możemy u J. Ratzingera/Benedykta XVI?

Biorąc pod uwagę powyższe treści zawarte w recenzji rozprawy doktorskiej o. mgra lic. Karola Wielgosza OP, *Od dogmatu do kerygmatu. Josepha Ratzingera/Benedykta XVI teologia głoszenia, ewangelizacji i misji* uważam, że spełnia ona wymogi stawiane tego rodzaju pracom, formalnie zapisane w *Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki*. Wnoszę więc o dopuszczenie jej Autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Ks. Roman Słupek SDS

.....
Ks. dr hab. Roman Słupek SDS

Wrocław-Bagno, 26 luty 2019 r.